GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

22. STYCZNIA 1918.

NR. 18. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Z Litwy.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Wilno w grudniu 1917.

My, Polacy na Litwie, jesteśmy od dwóch lat prawie odcięci od świata i trzymani — bez przesady rzec można — w więzieniu. Od chwili, gdy niemieckie wojska wkroczyły do Wilna dnia 18 września 1915 r., wszelka komunikacya, nietylko z resztą Polski, lecz nawet z najbliższą okolicą została przerwana. Otrzymywać możemy jedynie pocztówki, pisane po niemiecku — książek absolutnie żadnych — gazety tylko dwie. „Katolik" ze Śląska i „Dziennik Polski", wychodzący w Częstochowie. Poza tem nic. Wszelkie wyjazdy wzbronione, a otrzymanie pozwolenia, nawet do najbliższych okolic wymaga 6—8 tygodni starań, trudów i wyczekiwań po biurach. Pozostają więc tylko drogi nielegalne. Tych używamy, ile tylko się da, narażając się na przykrości i kary. A tymczasem bardziej, niż kiedykolwiek, dla dobra i naszego kraju i całej Ojczyzny naszej, trzeba, żeby o nas wiedziano. Wkrótce mogą nadejść chwile, gdy losy całej Polski, a zatem i Litwy, rozstrzygać się będą, gdy staną przed światem pytania: Gdzie jest granica polskiego państwa? Jak daleko na wschód sięgnąć powinien naturalny jego obszar? Co robić z ludami niepolskimi, osiadłymi w obrębie historycznej Polski? Jak zabezpieczyć prawa do życia i rozwoju Litwinów i t. zw. Białorusinów? Słowem, jakiemi motywami kierować się w stanowieniu o losach kraju, zwanego Litwą?

Wobec tak doniosłych zagadnień, nigdy nie może być za wiele wyjaśnień, tem bardziej, że w tym wypadku zachodzi okoliczność, wprowadzająca w błąd nawet uświadomione jednostki. A okoliczność taka, że przywykliśmy nazywać „Litwą" kraj, obejmujący olbrzymie przestrzenie dawnego W. Księstwa Litewskiego, w którem właściwi Litwini nie stanowili nigdy więcej nad siódmą część zaludnienia i że dotychczas, pomimo oczywistych faktów i licznych protestów, nie możemy się pozbyć tego wrażenia, że kto mieszka na Litwie, ten jest Litwin i tego nieszczęsnego poglądu, że „tam przecież nie Polska".

Wrażenia te tembardziej się utwierdzają, że o to stara się usilnie partya szowinistów litewskich, i że dawne, całkiem dowolnie prowadzone, statystyki rosyjskie nie dają dostatecznych argumentów do odpierania zaborczości. Dopiero spisy ludności, dokonane obecnie już przez Niemców — jakkolwiek nie na naszą korzyść bynajmniej — okazały stan rzeczy, zbliżony bardziej do prawdy.

To też nigdzie ogłoszone nie zostały.

Oto ich rezultat dla m. Wilna według spisu ze stycznia 1917:

Polaków liczy stolica Litwy 74.466 (tj. 53.65%), Litwinów 2909 (2.1%), żydów 57.516 (41.45%), Białorusinów 611 (0.44%), Rosyan 2.212 (1.6%), Niemców 880 (0.63%), innych 193 — razem 138.787.

W sześciu powiatach gub. wileńskiej pod okupacyą niemiecką (wileński, koszedarski, merecki, podbrodzkiej, szegrażnecki, malacki) naliczono urzędownie w marcu 1917: Polaków 192.520, Litwinów 114.489, Białorusinów 6146, żydów 21.882, Niemców 256, Rosyan 2100, innych 520 — razem 337.913.

Co w tych cyfrach jest najbardziej godnem znaczenia, to dowód polskości nietylko miasta Wilna, lecz i wsi. W sześciu obecnych powiatach ziemi wileńskiej Polacy stanowią bezwzględną większość, nawet odrzuciwszy tak wybitnie polskie centrum, jakiem jest Wilno.

W gub. grodzieńskiej to samo. Oto jest statystyka niemiecka dla Verwaltung Grodno: W obrębie 5 powiatów: (grodzieński, płaucki, lidzki, raduński, wasiliski) z miastem Grodnem włącznie naliczono: Polaków 134.076 (56.51%), Białorusinów 51.724 (21.80%), żydów 39.308 (16.57%), Litwinów 6.535 (2,57%), „Russen" 4.949 (2,08%), „Grossrussen" 414 (0.17%), Łotyszów 119 (0.05%), Niemców 92 (0.04%), innych 60 (0,03%) — razem 237.277.

Ziemi w naszem posiadaniu jest stosunkowo najwięcej. W r. 1910, na Litwie i zwłaszcza na Rusi, w ręku polskiem znajdowało się przeszło 15 milionów morgów. Całe zaś Królestwo Polskie liczy 21,911.453 morgi.

Co do poziomu kulturalnego nikt zaprzeczyć nie może, iż z pośród mieszkańców Litwy, właśnie my stoimy na najwyższem jego stopniu. My też jedni posiadamy przedstawicieli we wszystkich warstwach społecznych — mamy lud polski, mamy liczną drobną szlachtę, w „okolicach" i zaściankach rozsiadłą, a nadzwyczaj patryotycznie czującą, mamy mieszczaństwo, inteligencyę zawodową, wreszcie obywatelstwo wiejskie. Ani Litwini, ani tembardziej „Białorusini", wykazać się tem nie mogą.

Cóż zatem dziwnego, że teraz, gdy losy nasze ważyć się zaczynają, gdy nowe zorze wstają nad naszą ziemią, my tu, Polacy na Litwie, o jednem tylko myślimy i marzymy, o połączeniu się z niepodległą Polską. To jest nasze jedyne pragnienie, jedyne rozstrzygnięcie naszych losów.

Tem silniej i goręcej do tego dążymy, że mamy niezłomne przekonanie, iż w tem połączeniu nietylko my, Polacy, lecz i inne narodowości tego kraju znajdą najlepsze warunki rozwoju i dobrobytu. O żadnem narzucaniu komukolwiek naszej narodowości, ani dziś, ani w przyszłości mowy nawet być nie może. Nie leży to ani w charakterze, ani w interesie naszym. A dowodem tego najlepsze, całkiem przyjacielskie stosunki ziemiaństwa polskiego z włościaństwem litewskiem na Żmudzi.

Tylko w Unii z Polską narodowość litewska swobodnie rozwinąć się może. Ani Niemcy, ani Moskwa nie ścierpią obok siebie żadnej odrębności — o tem chyba jesteśmy dostatecznie przeświadczeni. W zupełnem zaś oddzieleniu się od Polski, przypuszczając nawet całkowitą niezawisłość, Litwini, którym brakuje warstw inteligentnych, tradycyi i swoistej kultury, a których liczba jest tak mała (niespełna 3 miliony w Europie), nie zdołaliby wytworzyć państwa silnego i odpornego na obce wpływy. W połączeniu zaś z Polską zapewnić sobie mogą całkowity rozwój dla swych narodowych aspiracyj. Zdaje się, że takie poglądy przenikają coraz bardziej do kół demokratycznych i liberalnych Litwinów.

Co do t. zw. Białorusinów, stanowią oni jeszcze jako narodowość wielki znak zapytania. Pomimo wysiłków nikłej garsteczki patryotów białoruskich, przeważnie pozostających pod wpływami Moskwy, lud ten dotychczas nie zbudził się do żadnych narodowych uczuć. I nikt bodaj przewidzieć dziś nie może, za kogo się sam poczytywać zechce, gdy dojdzie do świadomości.

Dziś, od czasu okupacyi niemieckiej, Litwini są tu stawiani na pierwszym planie, Polacy zaś systematycznie od wszystkiego usuwani. Władze niemieckie uważają „Divide et impera" za ostatnie słowo mądrości politycznej. Od pierwszej chwili przybycia wszystko zrobiły, aby narodowości tu żyjące ze sobą poróżnić. A że bardzo prędko zrozumiano, iż tylko jedni Polacy przedstawiają tu pewną siłę, tak duchową, jak i gospodarczo-ekonomiczną, że oni jedni są, jak się wyraził pierwszy naczelnik miasta Wilna, Bekerat, w swym tajnym memoryale do Ober-Ost'u „staatsfähig", więc naturalnie, przeciwko nim zwrócono wszelkie zarządzenia i — schlebiając Litwinom, jako elementowi łatwiejszemu do opanowania i wynarodowienia — Polaków starają się władze na każdym kroku ograniczyć i działalność ich sparaliżować.

Zaraz po zajęciu Wilna, wszelkie polskie instytucye zostały zamknięte. Najprzód zawieszono samorząd miejski, a Radę miejską, przeważnie z Polaków złożoną rozwiązano. Teraz miasto jest rządzone autokratycznie przez niemieckich urzędników, bez najmniejszego udziału społecznego. Potem przyszła kolej na stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i filantropijne: Komitet Edukacyjny, Uniwersytet im. Mickiewicza, Miłośnicy Wiedzy, Kuratoryum Miejskie nad biednymi, nawet Sokół i Tow. Wioślarskie zostały zamknięte. Innych, pragnących się ujawnić, jak: Oświata, Światło i t. p. niezatwierdzono. Szkoły, założone przez te stowarzyszenia, wprawdzie są i nadal tolerowane, ale „osobom prywatnym" interesować się niemi jest surowo wzbronione. Mają one tylko prawo... łożyć na nie z własnej kieszeni. Bo na to władze niemieckie pieniędzy nie dają.

Sprawa szkolna na wsi jest to dla niemieckich urzędników pole samowolnej i w żadne prawidła nie ujętej polityki hakatystycznej. Dla nas zaś jest to największa może ze wszystkich bolączka. Bo przez długie lata moskiewskiego ucisku, gdy za nauczanie kilkorga dzieci spadały srogie kary, gdy z elementarzem polskim kryć się należało, jakby z narzędziem zbrodni, najlepsi ludzie nasi skierowywali swe myśli i siły ku stworzeniu sieci tajnych szkół polskich. Po suterenach miejskich tworzyły się tajne komplety, po wsiach i okolicach wędrowały przejęte wielką ideą nauczycielki i niosły ludowi „oświaty kaganiec". To też, gdy Moskale odchodzić mieli, rzuciliśmy się z zapałem do zakładania szkół polskich. Jeszcze nie zgasły w sąsiedztwie łuny pożarów, kozackiemi dłońmi wznieconych na odchodnem, a już szkoły wyrastać poczęły na podziw licznie. W r. 1915—16, już liczba ich przekraczała czterysta — a teraz wzrosła jeszcze. W samem Wilnie liczba szkół elementarnych dosięgła sześćdziesięciu, z przeszło 7000 dzieci.

Z początku władze niemieckie dość spokojnie na to patrzały. Ale już w r. 1916—17 zaczęły się utrudnienia i represye i wzrastają one wciąż. Tam, gdzie ludność czysto polska żąda polskiej szkoły, tam się wynajdują trudności mieszkaniowe, hygieniczne i t. p. Wreszcie i tak bywa, że mówi się wręcz: „Dwanaście szkół w jednej parafii... nie, to stanowczo za wiele"... (parafia Troki Nowe). Walka z temi utrudnieniami zabiera parę i więcej miesięcy wśród tak krótkiego na wsi roku szkolnego. Tam, gdzie ludność jest mięszana, szkoły polskie zostały bez pardonu zamknięte. A natomiast powstają, przez władze fundowane, ale opłacane przez ogół mieszkańców gminy, szkoły niemieckolitewskie. Tak się dzieje w całym „Kreisie" Szyrwinckim, w Koszedarach, w Giedroiciach, w wielu miejscowościach powiatu Trockiego i t. d.

Nawet czytelnie polskie są prześladowane, np. doskonale się rozwijająca czytelnia w miasteczku Giedrojciach, została nietylko zamknięta, lecz skonfiskowana. Wszelkie wydawnictwa polskie walczyć muszą z niesłychanemi trudnościami. Przez to i brak podręczników szkolnych ogromny, bo sprowadzić znikąd nie wolno. Położenie jest straszne. Wieś prosi o polską naukę dla swoich dzieci i zwraca się z tem do tych ludzi, którzy od szeregu lat — to tajnie za moskiewskich czasów, to niby jawnie od dwóch lat — dostarczali jej nauczycieli, książek i potrochu zapomogi. A tu położenie o wiele trudniejsze, niż było dawniej. Bo ani się z Wilna ruszyć nie można, ani na wsi się pokazać bez zwrócenia uwagi żandarmeryi — a w kasie pustki, a książek nie ma.

Tymczasem, bardziej niż kiedy szkół na wsi trzeba. Bo szkoła u nas to ognisko nietylko już oświaty, lecz i narodowego i politycznego uświadomienia. Lud nasz, choć się do polskości całem sercem poczuwa, nie zawsze to sformułować umie. A lada chwila zapytać go mogą: „Kim jesteś"? I wtedy trzeba, żeby umiał świadomie i stanowczo odpowiedzieć: „Jestem Polakiem". Nie darmo więc sprawa szkoły polskiej jest u nas ze wszystkich najbardziej doniosłą, najbliższą nam i najdroższą. Walczyć o nią, jawnie czy skrycie, jesteśmy zdecydowani do upadłego, pewni, że na tem polu najdzielniej służymy Ojczyźnie.

Wszelka jednak praca dla ideału może tylko wtedy się rozwijać, gdy chociażby minimalne potrzeby są zaspokojone. A tego o sobie powiedzieć nie możemy. My tu w Wilnie wszyscy jesteśmy — i to oddawna — głodni. Niemieckie władze tak coraz skąpiej ograniczają porcye żywności nam wydawane, że trzeba być bardzo bogatym człowiekiem, aby dotkliwie nie głodować. Bogatych zaś ludzi dzisiaj tu niema. Kapitały wszelkie wyjechały przed dwoma laty do Rosyi i procentów odtąd nikt nie widział — lepsze domy są przeważnie zajęte przez wojskowych, którzy naturalnie nie płacą komornego — gorsze mieszkania stoją puste lub są oddawane za bezcen — w dobrach ziemskich również gospodarują Niemcy. Posad żadnych dla Polaków niema, bo i ci, którzy mieli zajęcie w miejskich instytucyach, zostali prawie wszyscy wyrzuceni na bruk, a miejsca ich zajęli, wojskowi niemieccy, którzy hojnie siebie opłacają, z Kasy miejskiej. Fabryki stanęły. Handel cały przeszedł w ręce żydów, bo ci umieją z Niemcami się porozumieć. Gdy w polskich sklepach towaru niema wcale, u żydów pełno sprowadzonych z zagranicy towarów, za które żądają bajecznych sum. Rzemieślnicy nie mają nic do roboty. Nędza jest więc straszna, a zatem i choroby na tle głodowem i śmiertelność wzrastaja w przerażający sposób. Zwłaszcza wśród dzieci ofiar jest mnóstwo. I to właśnie jest najboleśniejsze, że ginie to młode pokolenie, które przecież stanowi największe nasze bogactwo i najdroższą nadzieję. A ginie poniekąd wskutek złej woli niemieckich władz.

Ciężko i smutno w naszem pięknem Wilnie. A co dalej? O tem wprost strasznie pomyśleć.

Bo i siły nasze, i nerwy, i energia i ta moc wytrwania, której przez tak długie lata dawaliśmy dowody — to wszystko już się wyczerpuje. nietylko nawet z racyi obecnych strasznych przejść, co wobec tej gorszej ponad wszystkie niepewności jutra. Pytanie: co będzie z nami... Czy się połączymy przecie z Ojczyzną polską, czy też będziemy od niej oderwani... Pytanie jest trucizną, co nas trawi, pożera nasze siły, doprowadza niemal do obłędu.

Wobec tego, zwracamy się do was, rodacy. Pamiętajcie o nas tu, Polakach na Litwie — o nas, zapomnianych i zapoznanych, o nas, dźwigających od 120 lat bez przerwy potworny ciężar moskiewskiej niewoli, a jednak nie ugiętych — o nas, co dzisiaj tęsknym zwrokiem witamy jutrzenkę nad Polską wschodzącą i szepczem drżącemi ustami: A z nami. co będzie...

Obrady i uchwały.

Znane już są uchwały mężów zaufania robotników strajkujących w Wiedniu, powzięte po konferencyi, jaką w sobotę wieczorem odbyła delegacya mężów zaufania z rządem. Otrzymawszy uspokajające zapewnienie rządu co do głównych punktów żądań, delegaci udali się na zgromadzenie ogólne mężów zaufania i tam przedłożyli rezolucye, streszczające się w wezwaniu, aby strajkujący wrócili do pracy. Sprawozdanie urzędowe nie mówi, czy rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie. W każdym razie można się spodziewać, że wywrze ona skutek, że organizacye lokalne wywrą na strajkujących nacisk za powrotem do pracy i że robota w fabrykach będzie podjęta na nowo.

Główną koncesyą, jaką strajkujący uzyskali, jest przyrzeczenie wiążące rządu, iż będzie zniesiona t. zw. militaryzacya fabryk, pracujących dla wyrobu amunicyi, w szczególności, że robotnicy tam nie będą podlegali dalej sądownictwu wojennemu, że będą wogóle robotnikami cywilnymi, ze wszystkiemi prawami z czasów pokojowych. Inne przyrzeczenia brzmią bardziej ogólnikowo, zwłaszcza w kwestyach aprowizacyi i pokoju. Rząd obiecał starać się o jak najlepsze zaopatrzenie ludności w żywność, oraz złożył jeszcze raz zapewnienie, że ze swej strony nie stawia pokojowi żadnych przeszkód, w szczególności nie zmierza do żadnych nabytków terytoryalnych. Osobny ustęp odnosi się do Polski. Stwierdzono w nim, że Polska będzie regulowała stosunek swój do mocarstw centralnych samodzielnie, bez jakiegokolwiek wpływu. Rząd austro-węgierski stoi na stanowisku „samookreślenia" obszarów okupowanych, praktyczne wykonanie wyobraża sobie w formie konstytuanty, wybranej „na szerokiej podstawie", przy czem wybory mają odbyć się wprawdzie w obecności władz okupowanych, ale bez wszelkiego z ich strony nacisku.

Oświadczenie dalsze rządu, iż ciałom prawodawczym monarchii przyznany będzie wpływ konstytucyjny na rozstrzygnięcie w sprawie Polski, rozumieć należy tak, iż w razie przyłączenia Galicyi do powstałego państwa polskiego sejm węgierski i parlament przedlitawski miałby w tej kwestyi się wypowiedzieć. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Wspiera się ona w tej koncepcyi na postanowieniach sankcyi pragmatycznej. Koncepcya ta, jak będziemy starali się wykazać, nasuwa jednak różne możliwości, bo sankcyę pragmatyczną można tłomaczyć różnorako co do koncepcyi ciał prawodawczych, związanej z oddaniem Galicyi państwu polskiemu.

Z przebiegu strajku i rokowań odnosiło się wrażenie, iż ruch cały nie był mieścił się w ramach organizacyi i odbywał się w znacznej części poza polityczną organizacyą socyalistów austryackich. Kierowała nim lewica, skrzydło radykalne socyalizmu niemieckiego w Austryi. Robotnicy czescy, jak donoszą z Pragi, mieli w zasadzie wypowiedzieć się przeciw zawieszeniu pracy. Wychodzą oni — rzecz dla stosunków austryackich charakterystyczna — ze założenia, iż kto strajkuje, ten wzmacnia stanowisko hr. Czernina wobec Niemiec, zaś tego Czesi nie chcą, wobec oświadczenia hr. Czernina, że do rokowań brzeskich nie należy dopuszczać przedstawicieli poszczególnych narodowości.

Oświadczenie rządu w sprawie pokoju nie przynosi momentów nowych. Rząd powtarza w niem swe dawne stanowisko o pokoju bez aneksyj, a w stosunku do pokoju powszechnego składa odpowiedzialność na koalicyę, obiecując równocześnie, że rokowania brzeskie, z jego strony, nie natrafią na przeszkody w aneksyonizmie. Są to rzeczy skądinąd już wiadome. Nie o nie też idzie, lecz o siłę, z jaką rząd wiedeński potrafi powściągnąć aneksyonizm innych czynników, które w Brześciu współdziałają. Strajk był właśnie dowodem, że szerokie warstwy robotnicze przeciw temu aneksyonizmowi cudzemu protestują i domagają się od rządu, aby mu się opierał. W ten sposób należy rozumieć powiedzenie, iż strajk jest poparciem stanowiska hr. Czernina.

Jedność Słowian południowych.

Lat dwanaście temu „Jugoslavenski Klub" w Belgradzie wydawał tygodnik „Jug slavenski", pismo poświęcone wspólnym sprawom, oraz kulturze i wzajemnemu poznaniu się Słowian południowych: Serbo-Chorwatów, Bułgarów i Słowieńców. Coraz silniejszy jednak rysował się rozłam między Serbami a Bułgarami; przyjaźń nie utrwaliła się na kongresie dziennikarskim w Sofii, przeciwie — wzmogła się, jabłko macedońskie było tu kością niezgody. Choć później zaistniał sojusz serbsko-bułgarski w wojnie bałkańskiej, ale czem się skończył, wiemy. Idea jugu słowiańskiego zjednoczonego doznała też silnego uderzenia przez przeciwstawienie katolickiego jugu, prawosławnemu, potem przyszły knowania belgradzkie i Serbia Piemontem południa słowiańskiego się nie stała.

Ale idea sama nie zginęła. Ona w pomyśle tryalizmu rakuskiego formę jeno zmieniła. W czasie wojennym wspólna dola zbliżyła znowu ku sobie wzajem te narody, choć w granicach jeno habsburskiego państwa. W dniu 1 stycznia b. r. ukazał się w Zagrzebiu pierwszy numer nowego dziennika, mającego służyć zjednoczeniu południowych Słowian. Imię jego „Glas Slovenaca, Hrvata i Srba" (Głos Słoweńców, Chorwatów i Serbów).

W ustępie programowym czytamy: „Nasz list, który wspólnie założyli Słowieńcy, Chorwaci i Serbowie, wywołany został przez potrzeby niezwykłych czasów, w jakich żyjemy. Z zasady narodowej jedności Serbów, Chorwatów i Słowieńców, oraz wielkich haseł demokratycznych, jakie zawsze odpowiadały duszy i świadomości narodowej, zjawia się pismo samo z siebie, bo dla wszystkiego naszego narodu, jako nierozdzielnej całości żądać musimy wszelkich atrybutów wolnego narodu. I chcemy, aby tak w swobodzie zjednoczony naród nasz był członkiem wielkiej zgody narodów, jaka jest dzisiaj ideałem całego świata kulturalnego i za którą swój żywot ofiarowało tyle milionów. I jako demokraci i jako synowie niewolnego narodu, musimy być w obozie, który walczy przeciw przemocy i nie możemy dopuścić do pogodzenia się ze stanem, któryby dla nas śmierć nieodwołalną oznaczał. Tem jasno określimy cel i kierunek pisma, a także jego zachowanie się we wszystkich perypetyach dzisiejszej kryzy światowej".

W artykule: „Jeden cel — jedna polityka" mówi autor: „Jednolitość celu wymaga i jednolitej polityki, a taktyka jej nie może być bynajmniej kompromisowa. Wszelaki kompromis osłabia ideę, a wielka idea narodowego zjednoczenia i oswobodzenia nie może być osłabioną za cenę jakichś chwilowych korzyści politycznych"...

Również w slawońskim Osieku zaczął 1 stycznia wychodzić dziennik „Jug" (Południe) pod redakcyą Dra Macieja Pepic'a, stojący na podstawie zjednoczenia Chorwatów, Słowieńców i Serbów. Domaga się demokratyzacyi chorwackiego życia narodowego, a między innemi reformy gospodarczej, dalej zmiany w polityce skarbowej i krajowej.

Posłowie południowo-słowiańscy organizują już wspólne wydawnictwo w Wiedniu w języku niemieckim, jako dziennik, mający informować świat o dążeniach Słowian południowych.

O zabytki w Muzeum Narodowem.

Otrzymujemy następujące pismo:

W r. 1911 oddałem do Muzeum Narodowego w Krakowie garnitur ornatów t. zw. burgundzkich, pochodzących z końca XV wieku i początków XVI. Ornaty te pochodzą z kościoła parafialnego w Żywcu, gdzie znalazłem je przy inwentaryzacyi zabytków kościelnych. Na interwencyę moją ks. proboszcz żywiecki zgodził się oddać je jako depozyt do Muzeum.

W r. 1913 zwróciłem się do zarządu Muzeum o ułatwienie mi pracy nad naukowem zdefiniowaniem tych zabytków. Po długich poszukiwaniach okazało się, że ornatów znaleść nie podobna. Zajęty inną pracą naukową, nie dochodziłem dalej tej sprawy na razie. W r. 1914, z końcem czerwca postanowiłem wrócić do tej zamierzonej pracy i ponownie poprosiłem dyr. Koperę o ułatwienie mi dostępu do owych ornatów. Znów

zaczęto szukać, trwało to miesiąc z górą, jednak bez rezultatu. Dyr. Kopera oświadczył, że ornaty są schowane w składach na Wawelu i wyszukiwanie ich wymaga dłuższego czasu.

Wybuchła wojna, rzecz poszła znów w odwłokę.

W r. 1917, gdy praca naukowa w Krakowie powróciła do normalnego biegu, zwróciłem się listownie do dyr. Kopery z zapytaniem, co się dzieje z ornatami? czy są w Muzeum, czy też zostały zwrócone kościołowi. Otrzymałem odpowiedź, że nie może udzielić informacyi, a to z powodu braku urzędników i służby. Dodaję, że służby jest tyle samo, albo i więcej co przed wojną.

Zaniepokojony o los tak cennych zabytków, zwróciłem się listownie do obecnego proboszcza żywieckiego ks. dra Sadkego o wyjaśnienie. Otrzymałem odpowiedź, że kościół upominał się o ornaty kilkakrotnie, lecz ich nie otrzymał.

Zabytki te są w istocie niezwykle cenne. Składają się z ornatu i dwóch dalmatyk, a nadto jeszcze jednego ornatu, który do tego garnituru nie należy. Są pochodzenia burgundzkiego. Wykonane techniką tzw. burgundzką, tj. haftem na złotem przeświecającym podkładzie tak subtelnie, że gołem okiem ściegów rozróżnić nie można. Sceny figuralne wykonane tym haftem, mają najdoskonalszą formę artystyczną, co tłómaczy się tem, że najwięksi mistrze malarstwa flamandzkiego, jak Roger van der Weyden, rysowali do nich kartony.

Zabytków tej pięknej techniki zachowało się w świecie zaledwie ośm do dziesięciu przykładów. Do najwspanialszych i najlepiej zachowanych należą ornaty zakonu Złotego Runa, przechowywane w cesarskiem museum w Wiedniu, znane pod utartą nazwą burgundzkiego skarbu ornatów Złotego Runa. Jest to jeden z najcenniejszych klejnotów wiedeńskiego muzeum. Nasze ornaty są darem jednego z królów polskich, który był kawalerem Złotego Runa i na wzór wiedeński sprawił te ornaty.

Wobec niewiadomego do dzisiaj losu tych tak cennych zabytków, wobec niemożności otrzymania wyjaśnień na drodze właściwej, jestem zmuszony sprawę te poruszyć publicznie. DR. FRANCISZEK KLEIN.

Rzeczowe to przedstawianie sprawy zamieszczamy w nadziei, że wyjaśnienia będą udzielone równie rzeczowo i rychło, gdyż los zabytków, powierzanych Muzeum, nie może być społeczeństwu obojętny.

KRONIKA.

WTOREK 22 Wincentego	
	Wschód słońca o godz. 7·29 r.
	Zachód „ „ 4·14 w.
	Długość dnia godz. 8 m. 48.

Z miasta.

RADA M. KRAKOWA odbędzie w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia, mianowicie dziś i jutro. Posiedzenia te wypełni głównie dyskusya budżetowa. Ponadto na posiedzeniu dzisiejszem przyjdzie pod obrady wniosek o przystąpienie gminy m. Krakowa do spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą. Spółkę tę tworzą: miasta Kraków i Lwów, oraz komenda II armii.

KRAJOWA RADA GOSPODARCZA zwołaną została na posiedzenie w dniu 26 b. m. Porządek obrad obejmuje sprawozdanie przewodniczącego o stanie aprowizacyi kraju, sprawozdanie poszczególnych referentów o stanie zaopatrzenia w najważniejsze środki żywności i z akcyi zbiorowego żywienia ludności, uzupełniające wybory do komisyi i wydziału wykonawczego, wreszcie wnioski komisyi i wnioski członków.

ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW. Z departamentu Opieki donoszą: Na skutek energicznych starań Koła polskiego, oraz departamentu Opieki zarządziło ministerstwo obrony krajowej wznowienie wypłaty, wstrzymanych z dniem 31 lipca 1917 r. zasiłków dla rodzin legionistów, a to z dniem 1 września 1917 r., ze względu na powrót polskiego korpusu posiłkowego do związku c. i k. armii. Wznowienie to dotyczy zarówno tych legionistów, którzy pozostali w korpusie posiłkowym, jako też tych, którzy przeszli do c. i k. armii. Dowództwo PKP., oraz oddziały wojskowe, do których wcielono byłych polskich legionistów, otrzymały polecenie sporządzenia spisów legionistów, mających rodziny uprawnione do pobierania zasiłku i przesłania tych spisów do dotyczących politycznych władz powiatowych (t. j. starostw, względnie magistratów m. Krakowa i Lwowa); odnośnie do służących w PKP. Królewiaków, których rodziny mieszkają w Austryi, ma dowództwo PKP. przesłać spis do krajowej komisyi zasiłkowej.

Na podstawie tych spisów ma nastąpić natychmiastowe wznowienie wypłaty zasiłków dla tych rodzin, którym wypłaty z dniem 31 lipca wstrzymano; wypłata ma być uskutecznioną za czas od 1 września 1917 wedle przepisów ustawy z dnia 27 lipca 1917 r. Nadto w wypadkach, w których w sposób niewątpliwy stwierdzono, że dotyczący legionista pozostaje w służbie wojskowej, może nastąpić wznowienie wypłaty zasiłków przed otrzymaniem urzędowych spisów, odnosi się to zarówno do legionistów, którzy przeszli do c. i k. armii, jakoteż do pozostałych w PKP., który jako całość powrócił do związku c. i k. armii (pismo szefa sekcyi br. Lehnego do posła Dra Bobrowskiego z dnia 5 stycznia 1918 r.).

Wobec tego, że opóźnienie się zarządzonych przez ministrestwo obrony krajowej spisów może nadal przewlekać wznowienie wypłaty zasiłków, powinny rodziny legionistów wystarać się indywidualnie o urzędowe poświadczenia, stwierdzające, że żywiciel ich pozostaje w służbie wojskowej. O ewentualnych trudnościach, czynionych przez komisye zasiłkowe, należy bezzwłocznie zawiadomić departament Opieki.

KONSUMY DLA FUNKCYONARYUSZY PAŃSTW. Ze sfer nauczycielskich donoszą nam: Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego poleciło namiestnictwo wszystkim starostwom, by przedłożyły imienny wykaz c. k. funkcyonaryuszy państwowych zajętych w danym powiecie i ich rodzin, celem utworzenia dla nich po powiatach konsumów. Rząd zamierza dostarczyć takim konsumom towarów po cenach własnych kosztów, chroniąc c. k. funkcyonaryuszy przed lichwą towarową i handlem łańcuszkowym. Z konsumów tych nie mogą jednak korzystać funkcyonaryusze krajowi (zastrzeżenie ministeryalne), jak np. pogrążone w nędzy materyalnej nauczycielstwo ludowe i t. p., gdyż nie są c. k. funkcyonaryuszami państwowymi. Te kategorye pracowników pozostawiono nadal, jako inteligentną autonomiczną klientelę żerowisku paskarzy krajowych. Zarządzenie to, niewłaściwe z punktu społecznego i państwowego, musi być zmodyfikowane. Żywić należy uzasadnioną nadzieję, że Koło polskie, Rada szkolna krajowa, Związek polsk. naucz. l., jakoteż poszczególne Ogniska naucz. zaprotestują przeciw zarządzeniu, krzywdzącemu tysiączne rzesze funkcyonaruszy krajowych.

KOMISYA BADANIA CEN w Krakowie wydała na posiedzeniu z dnia 18 b. m. 12 orzeczeń w sprawach karnych o lichwę towarową, uznając w 4 przypadkach cenę żądaną, względnie pobraną za usprawiedliwioną, w 8 przypadkach za nadmiernie wygórowaną. Prócz tego ustaliła na żądanie magistratu ceny wytyczne brykietów dla miasta Krakowa w sprzedaży detalicznej loco skład sprzedawcy i loco mieszkanie kupującego przy kupnie na cetnary i na sztuki, oraz udzieliła sądom i innym władzom żądanych informacyj w różnych sprawach. W końcu rozpatrywała poruszoną przez c. k. Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu sprawę kontroli cen w restauracyach, kawiarniach i cukierniach i postanowiła w porozumieniu z c. k. namiestnictwem i magistratem powołać ku temu celowi stałą komisyę kontrolną, złożoną z reprezentantów komisyi, c. k. namiestnictwa i magistratu, oraz delegatów interesowanych przedsiębiorstw.

NIESŁYCHANE POKRZYWDZENIE GALICYI. W „Przewodniku Kółek roln.“ czytamy: Wedle dat oficyalnych, reklamowanych w całej monarchii wynosi 1,300.000 (milion trzysta tysięcy) ludzi, liczba reklamacyi w Czechach wynosi z górą 100.000, w samym Wiedniu z górą 140.000, zaś w Galicyi zaledwie 19.500. — Jest to niesłychane wprost pokrzywdzenie naszego kraju, który powinien mieć w procentowym stosunku 178.000 wyreklamowanych, a ma ich niespełna 20.000.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują nam: Dzisiaj po raz trzeci tak gorąco przyjęta „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego, która w pp. Zarzyckiej, Górskiej, Czarneckiej, Kosińskim, Bończy, Żarskim, Szymborskim i Jednowskim znalazła świetnych obecnie wykonawców. „Aszantka“ powtórzona będzie we czwartek i sobotę b. tygodnia. Jutro „Cyrulik sewilski“ Beaumarchais go. Na niedzielę 27 b. m. przygotowuje dyrekcya wznowienie komedyi T. Konczyńskiego — „Powrót wiosny“, która w pełni powodzenia zeszła z afisza w sezonie ubiegłym. W rolach męskich „Powrotu wiosny“ wystąpią nowi odtwórcy: pp. Węgierko, Brzeski, Rdzawicz.

„ROKOWANIA POKOJOWE“. Z teatru ludowego komunikują: Taki tytuł nosi nowość naszej drugiej sceny, z którą występuje we czwartek 24 b. m. Akcya tej sztuki B. Winawera rozgrywa się w jednem z miast państwa nautralnego, gdzie spodziewany przyjazd dyplomatów na kongres pokojowy wykorzystują międzynarodowi złodzieje i w arcybarwnych qui pro quo grają role reprezentantów dyplomacyi. W rezultacie fałszywi dyplomacyi i pokój — zostają zawarci, a aktualne aluzye i atrakcyjna fabuła krotochwili czynią z „Rokowań“ utwór najbardziej na dobie obecnej chwili. „Rokowania pokojowe“ mają nad prawdziwemi tę wyższość, że są krótkie (3 akty) i prawdziwie zabawne. Obsadę tworzą pp.: Kolman, Czajkowska, Kalinowski, Senowski, Kucharski, Biesiadecki, Topolski, Schmidt, Ryszkowski, Konarski i Jarniński, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. Dyrekcya koncertów krak. zapowiada na najbliższy czas koncerty M. Rosthala, fenomenalnego dwunastoletniego skrzypka, wieczór staropolski i ludowy St. Argasińskiej-Choynowskiej, na dochód K. B. K. i Maryi Boguckiej, znakomitej primadonny lirycznej Narodnego Divadla, która od szeregu lat nie występowała w Polsce. W sali Saskiej odbędzie się cykl koncertów „Krakowskiego zespołu kameralnego“, który tak świetnie zaprezentował się w Akademii dn. 13 b. m. Na wszystkie te wieczory bilety sprzedawać będzie księgarnia F. Eberta.

KONCERT JADLOWKERA odbędzie się dziś, t. j. wtorek, w sali „Sokoła“ o godzinie 7 i pół wieczorem.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała 45 osób z powodu ostatnich zajść w Krakowie, połączonych z rozbijaniem szyb i kradzieżą towarów. Aresztowani pozostają także pod zarzutem zbiegowiska i oporu władzy. Odstawiono ich do sądu karnego. — Onegdaj rozbito kasę w Kino Wanda i skradziono z niej 1100 kor. gotówką i za 50 kor. znaczków pocztowych. — Wczorajszej nocy dokonano włamania do rzeźni miejskiej. Złodzieje wynieśli już 43 kilogramów mięsa. W toku „czynności“ ujęła ich straż wojskowa. Są to bracia Franciszek i Jan Kodalikowie. Ulokowano ich w areszcie. — „Pod klucz“ dostała się również 18-letnia służąca Br. Węgrzynówna, która na szkodę swej służbodawczyni, p. Z., popełniła kradzież bielizny i garderoby wartości koło 500 koron.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA STYCZNIOWA W SZKOŁACH WARSZ. Inspektor szkolny okręgu m. st. Warszawy z okazyi zbliżającej się 55-letniej rocznicy powstania styczniowego, wydał pełną serdecznego umiłowania Ojczyzny i czci dla bohaterów odezwę do nauczycielstwa szkół elementarnych m. st. Warszawy, wzywając do urządzenia uroczystych zebrań dla rodziców i wewnętrznych obchodów szkolnych, w niedzielę dnia 20 i we wtorek dnia 22 stycznia (po lekcyach). Pod koniec odezwa zawiera wykaz odpowiedniej lektury dla starszych i deklamacyj dla dzieci na dni obchodu.

BRAKI APROWIZACYJNE LWOWA. „Tygodnik Narodowy“, który rozpoczął wychodzić we Lwowie 1 stycznia b. r., zamieszcza następujące informacye o sytuacyi aprowizacyjnej Lwowa: Ciągle jest we Lwowie niesłychanie ciężkie położenie, o ile chodzi o najkonieczniejsze artykuły. Mąki w ostatnich czasach nie rozdzielano całkiem. Obecnie zapowiedziano, że każdy ma otrzymać jedną ósmą część należnej mu ilości. Mięsa niema prawie zupełnie, miejscy agenci próbują kupić bydło na targach w innych miastach, ale naprożno, bo wykupuje bydło wojsko, zmuszając inne strony do odchodzenia z niczem. Na wywóz świń nie pozwalają w różnych powiatach starostowie, a pozwolenie namiestnictwa, jakiem wykazują się agenci miejscy, nic nie znaczy. Tłuszczów niema całkiem, a za to jest ogłoszenie miejs. Urzędu gospodarczego, że „kartki tłuszczowe już nadeszły“. Cukier ma obecnie nadchodzić do rozdziału i rozprzedaży do zarządu miasta; dotychczas przysyłała Centrala cukier 15 kupcom żydowskim, 1 sklepowi niemieckiemu i Narodnej Torhowli, a żaden polski kupiec nie dostawał nic. Miastu przydzielono ponad 1000 wagonów węgla na grudzień i 800 na styczeń, a z tego przyszły w grudniu 362 wagony, w styczniu do 1 stycznia 85 wagonów. Zatem wiele osób nie dostaje wcale węgla teraz w środku zimy. Wydawanie spirytusu denaturowanego za grudzień i styczeń wstrzymano „na razie“, z powodu braku spirytusu. Nowoutworzony w Krakowie Krajowy Zakład odzieży i obuwia ma rozdać na całą Galicyę za pół miliona odzieży, a odsprzedać po własnych kosztach za 1 i pół miliona. Razem przypadnie na 8 milionów mieszkańców Galicyi 56.000 par butów, 800 ubrań dla chłopców i t. d. Lwów ma z tego dostać 6000 par butów, 60 sukien kobiecych, 25 ubrań dla chłopców i inne tym podobne śmieszne ilości. Pytanie zresztą, kiedy i komu to wszystko rozdadzą. Sprężystość biurokratyczną znamy wszyscy.

Z PRZEMYŚLA donoszą, że bezpieczeństwo publiczne pozostawia tam bardzo wiele do życzenia. Mimo kilkakrotnych apelów, by wzmocnić oddział policyi, odnośne czynniki nic w tym kierunku nie uczyniły. W dalszym ciągu mnożą się kradzieże i włamania — a nawet napady uliczne. Onegdaj napadli jacyś nieznani bandyci, przebrani w mundury oficerskie, na emeryt. oficyała sądowego Prowińskiego i pobili go ciężko. Aprowizacya nie poprawiła się wcale, hyeny aprowizacyjne łupią nadal skórę z ludności, a handel łańcuszkowy kwitnie w całej pełni. W ostatnim tygodniu brakowało mąki i chleba.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Dn. 17 b. m. zjechał tutaj zespół krakowskiego teatru ludowego i dał w sali „Morskiego Oka“ „wieczór karnawałowy“. Publiczność bardzo licznie zebrana, z szczerą sympatyą przyjmowała artystów. Ulubieńcy publiczności krakowskiej: pp. Harasimowiczówna i Minowicz śpiewali wyjątki z operetek, miły nastrój wprowadzał p. Jan Kucharski jako conferencier i piosenkarz. Żywo oklaskiwano nadto p. Adama Rapackiego i p. Berońskiego.

H. MELCER W ZAKOPANEM. Znakomity pianista warszawski, Henryk Melcer, wykona w bieżącym tygodniu w Nowym Sączu i w Zakopanem tensam program Chopinowski, który taki entuzyazm wzbudził w Krakowie w niedzielę.

STRAJK PIEKARSKI. Dąbrowska „Gaz. Pol.“ donosi, że miastu grozi strajk czeladzi piekarskiej w dniach najbliższych, o ileby nie zostały usunięte przyczyny powodujące niezadowolenie pracowników tego przemysłu.

NIEDOLA PASKARZY. W Będzinie los prześladuje paskarzy. W tych dniach jeden z włościan okolicznych, dorobiwszy się majątku na handlu artykułami żywnościowymi, sprzedał dom i grunt, za co otrzymał całą paczkę nowiuteńkich banknotów 100-rublowych. Bojąc się trzymać je u siebie, zaniósł je do proboszcza, gdzie przy przeglądaniu okazało się, że większość z nich jest fałszywa. Z rozpoczy powiesił się. Inny znów paskarz, który nagromadził olbrzymie zapasy materyałów na wyrób szczotek, na wieść o wybuchu rokowań pokojowych, na myśl o stratach, usiłował powiesić się. Uratowano go i teraz czeka lepszych czasów, ażeby odbić straty.

POSADY NAUCZYCIELSKIE. W okręgu sandomierskim jest do objęcia zaraz kilka posad nauczycielskich. Podania odpowiednio udokumentowane wnosić należy do inspektora szkolnego w Sandomierzu.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W BERDYCZOWIE. W niedzielę d. 2 grudnia w klasztornym kościele OO. Jezuitów w Berdyczowie, odbył się uroczysty akt oddania dyecezyi łucko-żytomierskiej i kamieńskiej w opiekę Najśw. Maryi Pannie Berdyczowskiej, oraz patronom polskim: św. Stanisławowi Kostce i bł. Andrzejowi Boboli.

Zawiadomienia i komunikaty.

„CZYTELNIA KSIĘŻY“ (plac Maryacki l. 2, II p.) zawiadamia, iż we środę dnia 23 stycznia odbędzie się zwyczajne zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy wewnętrzne Czytelni. O liczny udział członków uprasza wydział.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO komunikują: We środę 23 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w zakładzie fizyologii U. J. (Collegium medicum, ul. Grzegórzecka) posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1. R. dw. prof. Dr Napoleon Cybulski: Demonstracya przyrządu Dra Adama Niepielskiego do badania ciężaru gatunkowego krwi; 2. doc. Dr Seńkowski: Kolloidy w świetle nauki współczesnej (wykład z demonstracyami).

WIADOMOŚCI OSOBISTE. W jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu“ zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy. W dniu 19 b. m. odbył się w kościele św. Piotra w Krakowie ślub p. Jana Godzickiego (nie Grodzickiego, jak mylnie wydrukowano), znanego w szerokich kołach miasta obywatela i przemysłowca, radcy miejskiego, z panną Stanisławą Kubieńcówną.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i w Kole artystyczno-literackiem w poniedziałek dn. 28 stycznia odbędzie się Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem: 1. odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia w r. 1917; 2. sprawozdanie prezesa; 3. sprawozdanie skarbnika (budżet); 4. sprawozdanie komisyi kontrolującej; 5. wybór prezesa, 2 wiceprezesów i 21 członków Wydziału; 6. wnioski członków. Początek o godz. 7 wieczór.

KOŁO ART.-LITERACKIE UNIW. JAGIELL. urządza w piątek dnia 25 b. m. posiedzenie naukowe w Collegium Novum, sala Nr 40, I p. Program: Z cyklu „Pieśń wojenna“, najnowsze utwory p. Kryłowskiego odczyta i podda krytyce p. Juliusz Kijas. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny. O liczny udział uprasza zarząd Koła.

ZARZĄD KRAK. KOŁA Tow. Pomoc bratnia w Zakopanem komunikuje: Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości pań gospodyń, iż z powodów od zarządu niezależnych dzisiejsze zebranie komitetu organizacyjnego koncertu-rautu, mającego się odbyć na rzecz krakowskiego Koła Tow. „Pomoc bratnia“ w Zakopanem“ w dniu 9 lutego b. r., zostało odłożone do dnia 26 b. m. na godz. 4 popoł. (Collegium Novum, sala nr 40).

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

„OCHRANA WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE“, znakomity film polski, cieszy się od szeregu dni w „Uciesze“ nadzwyczajnem, a zupełnie zasłużonem powodzeniem. Osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, daje ten niezmiernie interesujący dramat szerokie pole do wykazania mistrzowstwa gry błyskotliwej i pełnej skupienia naszym rodzimym talentom aktorskim: Halinie Bruczównej, Józefowi Węgrzynowi, K. Junoszy-Stępowskiemu, Aleksandrowi Zelwerowiczowi i w. in.

DRUGA NIESPODZIANKA. Pierwszą był „Cyrk Wolfonsa“. Podobnie wielką, niepospolitą sensacyę wystawi teatr „Uciecha“ w niedługim czasie. Ogłaszając z początkiem sezonu swój niepospolity repertuar wielkich dzieł filmowych, zapowiedziała „Uciecha“ dwie niespodzianki, dwie sensacye, jakim równych nigdy nie było w Krakowie. Pierwsza z niespodzianek: „Cyrk Wolfonsa“ poruszyła cały Kraków, druga wywoła nieporównanie większy podziw.

PODZIĘKOWANIE. Pani Zofii Bielowej z Krakowa dziękują żołnierze-Polacy 31 pułku pospolitego ruszenia za książki i gazety staropolskiem „Bóg zapłać!“.

Ks. Z. Bargieł, kapelan.

KOMITET OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLAKIEM. O. Ż. P. (Biuro ul. Kilińskiego Nr 1 we Lwowie) ogłasza dalszy wykaz darów, które złożyli na cele komitetu, a to, Józefa Hofmoklowa 5 K, Paweł z Leżajska 10 K, Gabryela Garlicka 5 K; Józef Zgórski 50 K; Leon Oberski 50 K; Kazimierz Przybysławski 26 K; Dr Oswald Kimmelmann 30 K; Wincenty Kraiński 10 K, za pośrednictwem „Kuryera Lwowskiego“ 50 K; Ks. Infułat Dr Józef Zajchowski 38 K; Stanisław hr. Mycielski 50 K; Henryk Zaremba 9 K; Gustaw Weintraub 19 K; Dr Jan Łopuszański 19 K; Marcin Dembiński 19 K; Bank krajowy 200 K; Ks. Kanonik Dr Eustachy Jełowicki 20 K; Urzędnicy pocztowi w Bóbrce 100 K; Galicyjski akcyjny Bank kupiecki 50 K.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem 12 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr 378, 475, 510, 621 i 633 dopuszczoną do poczt polowych Nr 404, 514, 528 i 625 wstrzymaną.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za poległych w boju za niepodległość Ojczyzny w styczniu 1863 r., urządza we czwartek dn. 24 stycznia b. r. w kościele N. P. Maryi o godz. 10 rano „Praca Narodowa Kobiet Polskich“.

SODALICYA MARYAŃSKA w klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie, zaprasza wszystkie dawne sodaliski na zebranie towarzyskie, które się odbędzie w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 4 popoł. Sodaliski, nie mogące się stawić w oznaczonym dniu, zechcą nadesłać swoje adresy na ręce M. Przełożonej klasztoru, ul. 5-go Listopada nr. 9.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Aszantka. — Komedya Włodzimierza Perzyńskiego.

Ewolucya Władki Lubartowskiej z brudnej ulicy z Powiśla w stylową heterę warszawską i degryngolada Edmunda Łozińskiego z jaśnie dziedzica na kuplera — to jedna ze smutniejszych waryacyj wiecznego tematu w kobiecie i pajacu. O historyach takich się nie mówi, ale nie zaszkodzi zobaczyć je raz jeszcze w teatrze, jeżeli zwłaszcza są tak pewnie skreślone jak w Aszantce. Artystyczną stroną komedyi Perzyńskiego jest tylko jej strona kompozycyjna. Pod względem formy przedstawia się Aszantka idealnie. Oko złośliwe dojrzałoby tu niemal planimetryczną umiarowość odpowiadających sobie części i zarzut schematyczności kompozycyi byłby już gotowy. Tymczasem to nie grzech, to cnota, jedyna cnota, nieenotliwej zresztą Aszantki, ta jej budowa, znakomicie symetryczna, zaokrąglona, prawdziwie kobieca. Z teatralnego punktu widzenia przykuwają do siebie komedye Perzyńskiego, którego należałoby nazwać młodszym bratem literackim Zapolskiej, zarówno aktora jak widza. Aszantka, będąca odwrotną stroną medalu nieśmiertelnej Violetty, należy już do klasycznego repertoaru aktorek polskich. W ostatnich latach dziesięciu niejedna wybitna artystka polska szczyciła się tą rolą. Teraz pani Janina Zarzycka, mając za sobą swoją pamiętną Pannę Maliczewską i Żanettę Dylską (Wilki w nocy), stworzyła w roli Władki Lubartowskiej postać pod względem wartości aktorskich równą tamtym rolom, zajmującą trafną interpretacyą już w pierwszym akcie, wzmagającą zaciekawienie w następnych. Do tego zakresu ról jest p. Zarzycka w teatrze naszym najbardziej powołaną i utalentowaną artystką. Efektownie wypadła epizodyczna rola Violi w grze p. Heleny Górskiej. Edmunda Łońskiego grał p. Kosiński. Rola to ze wszech miar udatna, wywołująca pełne wrażenie namiętnością gry artysty w akcie drugim. Poboczne figury wyraziście stworzyli pp. Bończa (Krecki), Jednowski (dyrektor), Żarski (kelner Franek), Szymborski (Bratkowski) i Orwid (malarz), którego występ przemilczał niesprawiedliwy afisz. Solidnej reżyseryi p. Jednowskiego oddajemy uznanie. Na wytknięcie zasługuje jednak zawodzące w wielu miejscach funkcyonowanie aparatu technicznego na scenie.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

HOMER. ILJADA. Streścił i opracował A. Wrzesień. Arcydzieła literatury wszechświatowej Nr 1. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

W celu spopularyzowania arcydzieł literatury powszechnej księgarnia M. Arcta rozpoczęła wydawnictwo nowej, popularnej biblioteki p. t. „Arcydzieła literatury wszechświatowej“. Pierwszy tomik zawiera nieśmiertelny poemat Homera — Iljadę, którą streścił i opracował A. Wrzesień. Dobrze pomyślana i tania biblioteczka może oddać znakomitą pomoc młodzieży szkolnej, oraz zaznajamiać szersze warstwy z dziełami pierwszorzędnej wartości literackiej.

KOŚCIUSZKO LITERATEM. Nakładem księgarni W. Herlet w Berlinie pojawiła się książka, wydana przez niejakiego Dr Ottona Adolphi'ego p. t. „Das grosse Buch der fliegenden Worte, Zitate, Sprüche“... Potężny tom „nach den besten Quellen unter Mitwirkung hervorragender Literaten“... Na str. 14 czytamy: „Das Ende Polens = Finis Poloniae“, Ausruf in einem Buche des Polenhelden, T. Kosciuszko“. Dowiadujemy się o literackiej działalności ukochanego bohatera. O ile chodzi o wiadomości o Polsce i Polakach, ścisłość nie obowiązuje...

X. H. W.

„MIESIĘCZNIK SADOWNICZO-OGRODNICZY“, organ sekcyi sadow.-ogrodniczej gal. Tow. gosp. we Lwowie rozpoczął drugi rok wydawnictwa. Zeszyt za styczeń 1918 zawiera: Dr K. Roupperł: Ignacy Klus (nekrolog); Józef Froń: Dajcie nam stacyę doświadczalną ogrodnictwa; Dr Wł. Kubik: Najważniejsza sprawa, (Własne nasiona). (Dokończenie); Wł. de Preval: Uprawa grochów ogrodowych; J. de Preval: Szpalery drzew owocowych; Z postępu na polu ogrodnictwa; Głosy czytelników. (K. S. Jeszcze o wiązadłach); Przegląd czasopism i książek; Przypomnienie ważniejszych zajęć sadowniczo-ogrodniczych w styczniu i lutym; Drobne porady; Poradnik ogrodniczy (Pytania i odpowiedzi); Wiadomości bieżące; Popyt i podaż pracy.

MACIERZ POLSKA wydała w swej Bibliotece, jako numer 105 i 106 dwa dziełka. Pierwsze z nich, to „Obrazki myśliwskie“, skreślone przez znanego współpracownika Łowca, Władysława Gürtlera, obecnie inspektora szkolnego w Kowlu. Naczelny obrazek opiera się o tradycyę, opowiada bowiem o słynnem polowaniu króla Jagiełły na niedźwiedzia, następne, to sceny i epizody z życia myśliwskiego, z własnych przeżyć. Kończy całość rzecz o szkodnikach w łowiectwie. Tekst, ozdobiony czterema rycinami. Książeczka liczy stron 50, cena jej 1 korona.

Drugie dziełko nosi tytuł: „O książce wiernej towarzyszce człowieka“. Autorem jej jest p. Stanisław Lam. Celem dziełka jest pouczenie szerokich warstw, co czytać i jak czytać. Mówi więc autor o tem, czem kierować się w wyborze książek, co czytać z literatury pięknej, co z działów innych, na czem polega sztuka czytania (skupienie uwagi, współpraca umysłowa, odczucie dzieła i t. d.), przechodzi do rad praktycznych (zapiski z czytanych dzieł, czytanie na głos, biblioteki domowe), wreszcie daje kilka wskazówek bibliograficznych. Cena książeczki 80 hal.

„PASIECZNIK WZOROWY“. We Lwowie opuścił prasę 1 zeszyt „Pasiecznika wzorowego“, który zawiera treść następującą: Na nowej placówce; Ś. p. Dr Ciesielski (z portretem); Baczność... Pszczelarze!; Krótka historya naszego Towarzystwa; Rejestracya szkód wojen-

nych w pasiekach galicyjskich; Zapiski bibliograficzne; Skrzynka redakcyjna; Pokwitowania kwot uiszczonych; Zaproszenie. Redaktorem „Pasiecznika“ jest p. L. Pierzchała.

Wiadomości gospodarcze.

SPRZEDAŻ ZIEMI PARAFINOWEJ. Izba handlowa zawiadamia interesowanych, iż w stacyi Szczakowa jest do sprzedania około 10.000 kg. ziemi parafinowej (Paraffinerde). Reflektanci wnieść mają oferty przed dniem 1 lutego b. r. do c. k. inspektoratu kolei północnej w Krakowie. O przyjęciu ofert rozstrzyga c. k. dyrekcya kolei północnej w Wiedniu.

SUBWENCYA DLA TOW. „SILSKYI HOSPODAR“. Centrala odbudowy kraju udzieliła Tow. „Silskyj Hospodar“ we Lwowie subwencyi w kwocie 150 tysięcy koron na organizacyę biura. Społeczeństwo polskie w Galicyi spodziewa się — zauważa „Przewodnik Kółek roln.“ — że i polskie korporacye rolnicze spotkają się z podobną pomocą ze strony Centrali odbudowy Galicyi, tem bardziej, że poniosły szkody znacznie większe, niż „Silskyj Hospodar“, którego faktyczna działalność przed wojną była bardzo skromna.

„PRZEWODNIK KÓŁEK ROLNICZYCH“ w zeszycie z dn. 20 b. m. zawiera treść następującą: Jeszcze w sprawie lnu (H. Gautier). — Polowanko (L. Stasiak). — Przyrządzanie karmy (M. Szczepański). — Współdzielczy Instytut naukowy. — W sprawie handlu bydłem i trzodą. — Sprawy Towarzystwa. — Wiadomości z Kółek rolniczych. — Rady dla gospodyń (J. Albinowska). — Ustawa rozporządzenia i zarządzenia władz. — Wiadomości Związku ekonomicznego Kółek rolniczych.

„CZASOPISMO GÓRNICZO-HUTNICZE“. Zeszyt XI zawiera treść następującą: Polski instytut geologiczny: Dr Jan Nowak; Archiwum wiertnicze: Dr K. Tołwiński; O solach i o łączących się z niemi w całym ciągu karpat pewnych ciałach, a szczególnie o solach warzonkach w Polsce: Stanisław Staszic; Przemysł górniczo-hutniczy Galicyi a Austrya: Dr Artur Benis; Sekcya górnicza (zjazd przemysłowców w Krakowie w r. 1917); O kapitale krajowym: Dr J. Steczkowski; Przemysł żelazny a odbudowa kraju: Stanisław Pankowski; Zestawienie produkcyi gazu w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku; Sprawy bieżące; Sprostowanie.— Redakcya i administracya: Kraków, ul. Pańska l. 7. Przedpłata roczna 18 kor., numer pojedynczy 2 kor.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 21 bm. 1918.

Urzędownie ogłaszają dnia 20 bm.:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 21 bm. 1918.

Urzędownie ogłaszają dnia 20 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na północny wschód i na wschód od Ypres jakoteż na froncie od Lens do Epehy trwa dalej wzmożona czynność artyleryi. Na południe od Vendhuille w czasie odparcia ataku angielskiego pozostali jeńcy w naszych rękach.

Front następcy tronu: Na poszczególnych odcinkach w Szampanii po obu stronach Mozy czynność artyleryi. Na północny-zachód od Reims i w Argonach powiodły się mniejsze przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych. W ostatnich dniach zestrzelono 11 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi.

Macedoński teren wojny:

Między Wardarem a jeziorem Doiran ożywiał się chwilowo ogień artyleryi. Na nizinie Strumy przychodziło kilkakrotnie do pomyślnych dla Bułgarów walk na polu przed pozycyami.

Włoski teren wojny:

Nie zaszło nic ważniejszego.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Dlaczego rozwiązano konstytuantę

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Dekret o rozwiązaniu konstytuanty opiewa: Rosyjska rewolucya stworzyła rady robotniczo-włościańsko-żołnierskie, jako organizacye wszystkich wyzyskiwanych, pracujących warstw. W pierwszym okresie rewolucyi sowiety rozszerzyły i wzmocniły swą władzę i poznały bezowocność i złudę porozumienia z mieszczaństwem. Doszły one do przekonania, że oswobodzenie uciśnionych klas jest niemożliwem bez zerwania z wszelkiego rodzaju kompromisem. Na tem tle wybuchła rewolucya listopadowa, która całą władzę oddała w ręce sowietów.

Konstytuanta, która została wybrana na podstawie starych list wyborczych, okazała się wyrazem starego systemu rządowego, w którym władza należała do mieszczaństwa. Przytem lud, który głosował na socyalnych rewolucyonistów nie potrafił odróżnić socyalnych rewolucyonistów prawicy, stronników mieszczaństwa od socyalnych rewolucyonistów lewicy, stronnictw socyalizmu. W ten sposób musiała konstytuanta stać się koroną mieszczańskiej republiki i przeciwstawia się wytycznym liniom rewolucyi listopadowej i autorytetowi sowietów. Rewolucya listopadowa dała władzę sowietom, a przez nie wydanym dotąd na łup klasom pracującym. Pracujące klasy doszły do przekonania, że czas starego mieszczańskiego parlamentaryzmu przeminął, ponieważ nie dał się on pogodzić z zadaniami socyalistów i że tylko urządzenie klasowe w formie sowietów może zwalczyć opozycyę i stworzyć nowe formy socyalistyczne. Nie uznanie autorytetu republiki sowietów i oddanie zdobytej wolności konstytuancie i mieszczaństwu byłoby krokiem wstecz i oznaczałoby bankructwo rewolucyi robotniczej i włościańskiej. W otworzonej w dniu 18 stycznia konstytuancie posiadali przedstawiciele soc.-rewolucyonistów prawicy, stronnictwa Kiereńskiego, Czernowa i Aksentiewa większość. Zrozumiałem jest, że te frakcye odrzuciły wniosek dyskutowania nad jasnym i sprawiedliwym programem głównego komitetu wykonawczego i przyjęcie proklamacyi praw robotniczych, jakoteż uznanie rewolucyi listopadowej i autorytetu sowietów. W ten sposób zerwała konstytuanta węzły z republiką sowietów w Rosyi. Wystąpienie bolszewików i lewicy socyalno rewolucyjnej, którzy posiadają znaczną większość w sowietach, było dla tego nie do uniknięcia. Ponieważ prawica socyalno-rewolucyjna zwalcza otwarcie autorytet sowietów i popiera rzeczywiście opozycyę uciskających, jest rzeczą jasną, że pozostanie części deputowanych w konstytuancie pomogłoby tylko kontrrewolucyi burżoazyjnej do osiągnięcia jej celu tj. do odebrania sowietom ich władzy. Z tych powodów zarządził główny komitet rozwiązanie konstytuanty.

Przebieg obrad.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą dn. 19 bm.: W konstytuancie odczytał Swerdlow proklamacyę o prawach robotniczych, która żąda, aby rosyjska republika sowietów zniosła własność prywatną, aby wprowadziła dla robotników własność ich pracy i przymus pracy, aby robotnicy byli uzbrojeni, a klasy niepracujące rozbrojone. Dalej żąda proklamacya utworzenia armii socyalistycznej i ogłoszenia pożyczek za nieważne. Proklamacya kończy się stwierdzeniem, że władza należy wyłącznie do robotników i sowietów.

Marynarze uzbrojeni w karabiny stali u wejścia do sali, zaś u wejścia do gmachu ustawiono dwa działa polowe. Konstytuanta postanowiła 273 głosami przeciw 140 odroczyć dyskusyę nad proklamacyą praw robotniczych. Na to bolszewicy i lewica socyalno-rewolucyjna opuścili salę. Pozostała na sali prawica rewolucyjna, przyjęła mimo gróźb marynarzy wszystkie swe projekty, tyczące się ziemi, jakoteż wniosek, aby wysłać do prowadzących wojnę deputacye, celem sprowadzenia pokoju powszechnego.

Petersburg. B. kor. Ag. Havasa dnia 17 bm.: Dzienniki donoszą, że rada komisarzy ludowych, aby zapobiedz konfliktowi, zadecydowała, aby przy rozstrzyganiu, czy ma nastąpić otwarcie konstytuanty, czy też nie, zupełnie nie brano w rachubę liczby członków zgłoszonych u komisarza pałacu taurydzkiego. Dla obrony pałacu taurydzkiego ustawiono pewną ilość karabinów maszynowych.

Lokal pisma „Deń“ zamknięto, naczelny redaktor pisma został uwięziony. Od pięciu dni ruch tramwajowy po ulicach zupełnie wstrzymano.

UKRAINA WOBEC KONSTYTUANTY.

Petersburg. B. kor Ag. Havasa dnia 17 bm.: „Nowaja Żiźń“ zapewnia, że ukraińscy deputowani, z wyjątkiem tych, którzy są już w drodze, nie udadzą się do Petersburga, aby wziąć udział w otwarciu konstytuanty. Delegaci ukraińscy, którzy już przybyli do Petersburga, po odczytaniu oświadczenia opuszczą salę aż do czasu zmiany stosunków między Instytutem Smolnym a Radą. Kroki nieprzyjacielskie między wojskami maksymalistycznemi a ukraińskiemi zostały wstrzymane aż do otwarcia powszechnego kongresu delegatów robotników i żołnierzy Ukrainy.

NIECHĘĆ DO WOJNY.

Wiedeń. (Telefonem). „Kölnische Ztg“ donosi, iż Lenin zapytywał żołnierzy, czy w razie zerwania rokowań pokojowych będą dalej walczyli. Odpowiedź brzmiała, iż woleliby okupacyę niemiecką, niż dalszą walkę.

Możliwość rządu koalicyjnego.

Kolonia. B. kor. O ruchu przeciw bolszewikom pisze „Koelnische Ztg.“ w telegramie ze Sztokholmu: W najbliższych dniach dojdzie do decydującego starcia między Leninem a socyalistyczną opozycyą, jako przywódca której występuje Czernow. Nie tylko stronnictwo lewicy socyalno rewolucyjnej, lecz także prawe skrzydło maksymalistów uznaje możliwość odpadnięcia od Lenina i utw[illegible] z partyą międzynarodowców, zbliżoną do niego, jakoteż z lewem skrzydłem maksymalistów a może także i z Czernowem radykalno-socyalistycznego rządu koalicyjnego. Taki rząd co do pojmowania zagadnień polityki zagranicznej nie różniłby się wiele od programu Lenina, a rokowania w Brześciu prowadzonoby w każdym razie w sposób dotychczasowy, prawdopodobnie jednakże w stosunku do Niemiec z większą ustępliwością.

„VORWAERTS“ PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts“ pisze o rozwiązaniu konstytuanty: Rozwiązanie konstytuanty jest wydarzeniem dziejowem, którego bolesne znaczenie nie będzie zapoznanem. Bolszewicki rząd nie znalazł w konstytuancie większości a ponieważ nie chciał wyrzec się władzy, przeto obszedł się z parlamentem rewolucyjnej Rosyi w sposób taki, jak car z dumą. Z krótkich doniesień petersburskich wynika, że między większością wybranej reprezentacyi ludowej a rządem bolszewickim powstała ostra różnica zdań w sprawie rokowań pokojowych i że na tem tle wyrósł konflikt. Dotychczas nie można było jeszcze stwierdzić, czy większość jest wogóle przeciw pokojowi odrębnemu czy też tylko przeciw pokojowi odrębnemu na bolszewickiej podstawie.

Ruch strajkowy w Austryi.

Wiedeń. (Telefonem). „Arbeiterztg.“ zamieszcza serdeczny apel do robotników, by zgodnie z wnioskiem zaaprobowanym przez zgromadzenie mężów zaufania robotników, powrócili niezwłocznie do pracy. Mężowie zaufania przyjęli rezolucyę za powrotem do pracy 308 głosami przeciw 2.

Mimo to jest faktem, że strajk nie ustał. Mianowicie cztery fabryczne okręgi wiedeńskie, Favoriten, Simmering, Brigittenau i Florisdorf strajkują dalej. Wprawdzie niektóre pisma tłumaczą tę okoliczność tem, że technicznie nie było jeszcze rzeczą możliwą odbyć zgromadzeń we wszystkich okręgach, że chodzi tu tylko o dzień zwłoki, a jutro praca podjętą będzie w całej pełni, — lecz w rzeczywistości, jak inne pisma konstatują, bardziej radykalne skrzydło socyalnej demokracyi nie myśli zadowalać się próżnemi obietnicami rządu, i na zgromadzeniach wyraża silny protest przeciw obecnym przywódcom socyalistycznym. W okręgu Brigittenau, uchwalono podjąć pracę, jeśli we wszystkich innych okręgach praca będzie podjęta. Jedno z pism konstatuje, że reprezentanci radykalni są przeważnie ludźmi młodymi, studentami, pomocnikami handlowymi, którzyby chcieli w Austryi widzieć reformy na wzór bolszewicki.

„N. Fr. Presse“ oblicza, iż 60% robotników podjęło pracę. W „Wiener Neustadt“ praca spoczywa. Wiadomości z prowincyi nie brzmią tak różowo, jak to przypuszczano. Również w Grazu strajk trwa dalej. W Pradze naznaczony został na jutro 24 godzinny strajk, dla zamanifestowania sympatyi z ogólnym ruchem strajkowym. Pisma wyjdą.

KOMENTARZE PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki dzisiejsze pełne są komentarzy o strajku. „N. Fr. Presse“ dość oględnie potępia zastanowienie pism, a ukazywanie się tylko „Arbeiterztg“ i konstatuje, że silny nacisk na politykę żywnościową byłby skutecznym w jesieni, teraz jednak nic już nie może pomódz. Niemiłosiernie złośliwie konstatuje „Reichspost“, że socyaliści wyszli z próżnemi rekoma. Obietnice rządu — pisze „Reichspost“ — spekulują na niedoświadczenie polityczne tłumów. Dość wskazać, że demokratyzacya gmin dokonaną ma być przez sejmy, z których żaden nie obraduje. Pismo to występuje ostro przeciw sparaliżowaniu pracy dziennikarskiej, tak, iż inne kierunki nie mogły ujawnić swych zapatrywań, i przedrukowuje uchwałę prezydyum wied. partyi chrześcijańsko-społecznej, występującej silnie przeciw rządowi, któremu zarzuca, iż idzie na rękę socyalistom.

BEZKARNOŚĆ DLA STRAJKUJĄCYCH.

Wiedeń. B. kor. Na podstawie zarządzenia min. wojny, wydanego w sobotę, komendanci i kierownicy wojskowi zakładów objętych strajkiem, mieli ogłosić, że w razie podjęcia pracy na nowo w dniu dzisiejszym nie wystąpi się wojskowo przeciw strajkującym. Zarządzenie to, które spowodowane zostało względem, że dla wystąpienia robotników współdecydującym było poczucie solidarności jakoteż wpływy zewnętrzne, należy — jak się dowiadujemy—tak rozumieć, że z dotychczasowego strajku dla robotników ze strony wojskowej nie mają wyniknąć żadne następstwa, jeżeli robotnicy pracę na nowo jak najrychlej podejmą z powrotem.

Zapowiedź oświadczenia premiera ministrów.

(Obrady komisyi budżetowej).

Wiedeń. B. kor. W komisyi budżetowej pos. Miklas, omawiając rokowania rządu z robotnikami, oświadczył, że rząd pominął włościan i inne klasy ludności i poczynił koncesye natury politycznej, należące do ciał ustawodawczych.

Min. hr. Toggenburg zabrawszy głos, podziękował pos. Halbanowi za jego pochwałę dla urzędników politycznych i starostów w Galicyi. Minister rozmawiał niedawno z namiestnikiem galicyjskim, który mu powiedział, że starostowie obu narodowości godni są pochwały i czynią wszystko, aby podołać obowiązkom. Co do zarzutu dra Halbana, że w Galicyi wiele jeszcze agend pozostaje w rękach wojskowych, to przyznaje, że nie wszystko jest jeszcze w porządku. Zresztą przed 14 dniami ostatnich dwóch oficerów starostów zastąpiono cywilnymi.

W sprawie strajku oświadcza, iż niesłusznym jest zarzut, jakoby poczyniono jakiekolwiek koncesye przeciwne konstytucyi. Zresztą prez. ministrów na jutrzejszem posiedzeniu złoży w tej mierze odpowiednie oświadczenie.

Po przemowie kilku jeszcze mowców stwierdził przewodniczący, że z dniem dzisiejszym upłynął termin wyznaczony komisyi dla obrad, jutro więc może izba przystąpić do obrad nad budżetem. Jutrzejsza konferencya seniorów ma rozstrzygnąć, czy termin ten należy przedłużyć.

Krytyczny dzień dla rządu.

Wiedeń. (Telefonem). Jutrzejszy, wtorkowy dzień, jest krytycznym dla rządu. Słychać, że dr. Seidler zabierze w parlamencie głos, by uzasadnić stanowisko rządu wobec sprawy strajkowej. Z obrad frakcyi i oświadczeń posłów wynika jednak, iż przeciwko rządowi podniosą się liczne protesty. Niezależnie od tego, chrześcijańsko-społeczni, tudzież agraryusze wszystkich obozów zarzucają rządowi, że nie liczył się z potrzebami robotników rolnych, zmniejszając im racye mąki, tak, iż robotnicy ci będą musieli zaniechać pracy.

„Fremdenblatt“, którego wypiera się ministerstwo spraw zagranicznych, iżby było jego organem, występuje przeciw gabinetowi z bardzo ostremi wycieczkami.

ZWROT 450 WAGONÓW MĄKI?

Wiedeń. (Telefonem). „Achtuhrblatt“ donosi, iż z Niemiec ma nadejść do Austryi 450 wagonów mąki, stanowiącej jak słychać zwrot części zboża, zarekwirowanego przez Niemcy w Galicyi wschodniej.

Jest to jednak ilość, odpowiadająca zapotrzebowaniu ludności cywilnej Austryi na przeciąg półtora dnia. Mąka ta ma być głównie użyta dla Wiednia.

NIEMIECKA PROWINCYA W CZECHACH.

Wiedeń. B. kor. Zjednoczenie posłów niemieckich z Czech uchwaliło oświadczenie, ktore zostanie złożone w Izbie. Domaga się ono samodzielnej prowincyi Czech niemieckich bez wszelkiej zależności od czeskiej części kraju.

„FREMDENBLATT“.

Wiedeń. B. kor. „Politische Korrespondent“ donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych zastrzega się, jakoby ponosiło [illegible] odpowiedzialność za wywody „Fremdenblattu“, zwłaszcza na polu wewnętrzno-politycznem. Znanem jest tylko, że „Fremdenblatt“ w polityce zagranicznej kilkakrotnie w oficyalny sposób zaznaczył był stanowisko urzędu spraw zagranicznych.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, iż przesilenie gabinetowe będzie zażegnane z końcem tego tygodnia. W sprawie odrębnej armii węgierskiej ma się ukazać odręczne pismo cesarskie, przychylające się w zasadzie do żądań węgierskich, odraczające jednak morytoryczne załatwienie sprawy na czasy późniejsze.

Wekerle oświadczył przedstawicielom robotniczym, iż gdyby Sejm reformę wyborczą odrzucił, nastąpi jego rozwiązanie.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż we czwartek zabierze Hertling w sprawie rokowań pokojowych głos w komisyi głównej.

W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. B. kor. Strajk w Budapeszcie ukończył się.

Dyskusya polska w Sejmie pruskim.

(„Point des reveries“).

Berlin. B. kor. Podczas pierwszego czytania przedłożenia budżetowego w pruskim sejmie zastrzegł się poseł Trąmpczyński przeciw temu, aby także teraz znajdowały się w budżecie pozycye, które rzekomo mają służyć ochronie Niemiec, w rzeczywistości jednak przeznaczone są do zwalczania polskości. Mowca omawia rokowania pokojowe w Brześciu i występuje za pokojem na podstawie porozumienia, za prawem stanowienia o sobie narodów i za międzynarodowem uregulowaniem praw mniejszości i obrony narodowych interesów. Polacy zwalczają w ciężkich walkach o narodowe warunki życiowe zawsze i wyłącznie system rządowy, nigdy zaś naród niemiecki w przekonaniu, że większość niemieckiego narodu nie jest ich przeciwnikiem.

Min. spraw wewnętrznych Drews: Zasady, że mieszanie się jakiegoś ludu do wewnętrznych spraw innego narodu nie może nastąpić, trzymamy się stale. W ten sposób można się tylko zabezpieczyć przed przyszłemi wojnami. Dla Niemca jest niemożliwem, że jakiś inny czynnik ma nam przepisywać, co mamy robić wewnątrz swego państwa. W prasie rozważano myśl pewnego rodzaju autonomii dla prowincyi poznańskiej i wschodnich Prus. Oświadczam z góry, że każda myśl zburzenia jednolitości pruskiego państwa przez autonomię, jest zupełnie nienadająca się do dyskusyi. Pozycya budżetowa dla wzmocnienia niemczyzny stoi w zupełnej zgodzie z oświadczeniem rządu w sprawie polskiej. Rząd oświadczył w marcu 1917 r. gotowość udzielenia Polakom w pewnym względzie koncesyi większych, niż to było dotychczas wobec zachowania się ich. W komisyi prawa wyborczego komentowano te koncesye w ten sposób, aby spróbować zniesienia pewnych zarządzeń represyjnych przeciw Polakom, ale przy bezwarunkowem utrzymaniu zarządzeń dla popierania niemczyzny. Z pozytywnego wzmacniania niemczyzny przez osiedlenie i wspomaganie niemieckiego przemysłu nie zrezygnujemy stanowczo. Obietnic danych Polakom będziemy mogli dotrzymać tylko wtedy, jeżeli warunki, pod którymi one zostały dane, będą wypełnione. Warunki te streszczają się w tem, aby przeważająca większość polskiej ludności zamanifestowała przez swoje zachowanie, że każda myśl oddzielenia się od Prus czy to bezpośrednio, czy to w drodze autonomii, jest już pogrzebaną. Wobec obywateli, którzy jeszcze tą myślą się bawią, są koncesye ze strony rządu niemożliwe.

W ręku polskiej ludności leży decyzya o tem, jak wiatr ma wiać w marchii wschodniej. Ludność ta ma sama rozstrzygnąć o tem, czy zechce na tę platformę wstąpić, czy nie. Następstwa jednak przypisze sobie sama. Prusy są jednolitem państwem i niemieckim krajem, to jest hasło, pod którem będzie prowadzona polityka polska także w przyszłości (żywe oklaski).

Narady polityczne w Berlinie.

Berlin. B. kor. Wedle układu między rządem a kierującemi stronnictwami — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — podjęte będą znów dyskusye polityczne w komisyi głównej, prawdopodobnie w czwartek. Kuehlmann przybędzie dziś do Berlina. Oczekują, że w najbliższym czasie odbędzie się dyskusya z przywódcami stronnictw w sprawie wyników i widoków rokowań w Brześciu.

„Samodzielna Flandrya“.

Bruksela. B. kor. Centralne Biuro prasowe flamandzkie ogłasza następujące obwieszczenie: Rada flandryjska, stosownie do proklamacyi wydanych przed rokiem, postanowiła na swem ogólnem zebraniu w dniu 22 grudnia 1917 uroczyście i jednogłośnie zupełną samodzielność Flandryi. W związku z tem oświadczeniem składa rada Flandryi swe mandaty udzielone jej przez flamandzki zjazd krajowy z dn. 4 lutego 1917 i podda się nowym wyborom, które flamandzkiemu ludowi dadzą sposobność objawienia swej woli wobec uchwały rady. Podpisano: Komisya upełnomocnionych.

Wiadomości telegraficzne.

Złożenie mandatu.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Władysław Czaykowski wystosował do prezydyum Koła polskiego i przez. Izby pismo, w którem zawiadamia, iż ze względu na zły stan zdrowia składa swój mandat. Zastępcą jego jest Jan Grzędzielski.

Losy Romanowów.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma tutejsze donoszą, iż wydział wykonawczy Rad rob.-żoł. uchwalił, by rodzinę Romanowów przewieziono do Kronsztadu i oddano pod trybunał rewolucyjny.

Japończycy w Władywostoku.

Sztokholm. B. kor. Japoński konsul generalny w Władywostoku ogłasza oświadczenie, według którego wysłanie do Władywostoku japońskich okrętów wojennych nastąpiło jedynie celem ochrony mieszkających tam Japończyków. Japonia nie chce mieszać się w wewnętrzne stosunki Rosyi.

Z Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Helsingforski dziennik „Izwiestia“ ogłasza oficyalną proklamacyę ros. komisarzą ludowego Stalina, wedle której, mimo uznania samodzielności Finlandyi, stosunek Finlandyi do Rosyi pozostanie niezmieniony aż do zatwierdzenia samodzielności przez specyalną komisyę, która nie jest jeszcze w całości utworzoną.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Mikołaja, księdzu Mazankowi i Namyśle, oraz wszystkim, którzy osobistym udziałem w pogrzebie lub słowami pociechy raczyli dać wyraz współczucia z powodu bolesnej straty naszej najdroższej żony i matki, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Jan Gądek z dziećmi i wnukami.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 22 stycznia b. r.

ASZANTKA

komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

OSOBY: Leonard Boncza, Bolesław Brzeski, Maryan Jednowski, Włodzimierz Kosiński, Wacław Szymborski, Władysław Żarski, Helena Czarnecka, Helena Górska, Józefa Modzelewska.

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Cyrulik sewilski“.
Czwartek: „Aszantka“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 22 stycznia b. r.

DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT

operetka w 3 aktach Willnera i Reicherta.

OSOBY: Kolman Aniela, Gajewska, Harasimowicz, Olańska, Sawicka-Feldmanowa, Zimajer, Żarska. Borski, Kalinowski, Karasiński, Kijowski, Miller, Minowicz, Motyczyński, Remin.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa pop.: „Kopciuszek“, wiecz.: „Jawnuta“.
Czwartek: „Rokowania pokojowe“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 17 stycznia

Ochrana warszawska i jej tajemnice

dramat w sześciu częściach.

Pierwsze aktualności polskie: Rada regencyjna.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Deficyt bankowy

senzacyjny dramat detektywiczny w 4 częściach z ALWINEM NEUSSEM.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Znakomity film operowy Worlda:

CYGANERYA

prolongowany po niebywałem powodzeniu w „Uciesze“ na następny tydzień. Muzyka Pucciniego.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. – Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 21 do 26 stycznia b. r.

WIDOKI Z NATURY.

Pamiętniki szatana

Część I. Dr. Mors. dramat w 5 akt.

ANNA OBROŃCĄ komedya w 2 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 22 do 24 stycznia b. r.

ŻÓŁTY ULSTER

dramat detektywiczny w 3 aktach.

Tenor z ograniczoną poręką

komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny, najnowsze zdjęcia.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od wtorku 22 do czwartku 24-go

NOC KSIĘZYCOWA

dramat kryminalny z dawnych czasów, ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny, ilustr. muzyką wojskową.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 17 do niedzieli 20 stycznia

POTĘGA MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi znana artystka **LOTTE NEUMANN.**

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Poszukuje się kilkumorgowej parceli

z torem przemysłowym w Wielkim Krakowie na założenie fabryki.

Zgłoszenia ofertowe z opisem i podaniem ceny przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ pod szyfrą „Ode“. 161

Polska Centrala Rolnicza w Lublinie

oddała firmie **A. DOBRZAŃSKI I SKA** **wyłączne prawo zakupu i sprzedaży nasion buraków i marchwi pastewnej** na całą Ziemię Kielecką.

Łaskawe oferty prosimy przesyłać pod adresem: Z powiatu miechowskiego B. Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów; z powiatu pińczowskiego W. Dobrzański, Budziszowce, o. p. Skalbmierz; z innych powiatów: B. Kleszczyński, Kocmyrzów lub Dział Handlowy Twa Roln. Kielce dla A. Dobrzański i Ska. 2855

KONKURS
na kierowniczkę Sklepu Ziemianek we Lwowie.

Wygane warunki: Samodzielność, przedsiębiorczość, dokładne obeznanie z handlem produktami spożywczymi, obeznanie z rachunkowością oraz odpowiednie wyrobienie w stosunkach z klientelą. Wymagana kaucya K. 2.500. Miesięczna płaca, zależnie od umowy i kwalifikacyi, do 500 Kor. — Szczegółowe oferty z podaniem przebiegu życia, odpisami świadectw i podaniem referencyi tylko pisemnie pocztą pod adresem **Stefania Ujejska, we Lwowie, ul. Isakowicza boczna l. 9,** parter. Zgłoszenia osobiste tylko na wezwanie. Odpisów świadectw nie zwraca się. 2857

Zarząd Sklepu Ziemianek we Lwowie.

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Poszukuje posady **Zarządcy dóbr** od 1 kwietnia 1918 Józef Jurkowski, żonaty, bez dzieci, z ukończoną szkołą rolniczą w Dublanach. Zgłoszenia z warunkami pod adresem adw. Dr. Serwackiego w Samborze. 2859

RABKA
Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte.

Aprowizacya zapewniona! 2630 **Zarząd.**

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2935

Nauczyciel lub nauczycielka

potrzebny od 1-go lutego b. r. do dwóch chłopczyków w II. klasie gimn. realnego. Warunki: całe utrzymanie i 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia poparte świadectwami adresować: Zarząd dóbr Średnia wieś, p. Hoczew koło Liska. 2870

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod red. Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiątki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików. Tomik pojedynczy . . . . K. —·70
(szczegóły w naszym katalogu nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

dalej:

GRUSZECKI ARTUR: O wolność i godność (powieść legionowa) . . . . K. 5·—
KADEN-BANDROWSKI: Piłsudczycy . . „ 2·50
„ „ Bitwa pod Konarami . . . . „ 2·—
LESZCZYŃSKI EDWARD: Ballady i pieśni „ 8·—
MERWIN BERTOLD Dr. Legiony w boju 1914 1915, 2 tomy „ 4·—
„ „ Z życia w Legionach „ 4·—
ORKAN WŁADYSŁAW: Drogą czwartaków „ 6·—
ROSTWOROWSKI STANISŁAW: Szablą i piórem . . . . . „ 5·—
TARNOWSKI STANISŁAW: Po ogłoszeniu Niepodległości Polski . . „ —·60
TOKARZ WACŁAW Prof. Dr.: Żołnierze kościuszkowscy „ 1·20
„ „ Legionista . . „ 1·20
„ „ Armia Królestwa (na pap. gorszym) „ 10·—
„ „ (na pap. lepszym) „ 12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju. Składy główne na Królestwo Polskie: Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12, na W. Ks. Poznańskie-Poznań B. Chrzanowski ul. św. Marcina 70., na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny L. 9.

Katalogi nakładowe przesyłam na żądanie.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. - Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 2888

Księgarnia Podhalańska Zakopane

poleca 2730

Antoniewicz Bołoz. **Grottger**	K	30·—
Barabasz S. **Wspomnienia narciarza**	„	2·50
Dłuski K. Dr. **Istota gruźlicy**	„	1·20
Forel A. **Zagadnienia seksualne**	„	20·—
Hirszel S. **Szopka zakopiańska**	„	2·—
Sufczyński K. **Zawsze Oni** (il. Kossaka)	„	40·—
Witkiewicz S. **Matejko**	„	25·—
Żeromski S. **Nawracanie Judasza**	„	9·60
— **Powieść o Udałym Walgierzu**	„	4·—
— **Sen o szpadzie i sen o chlebie**	„	3·20
— **Wierna rzeka**	„	8·20
— **Zamieć.**	„	9·60

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI
Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, **Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.**

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2463

Folwark

125 mg. (w tem około 75 mg. lasu bukowego) w prześlicznej okolicy górskiej około Ustrzyk oraz tereny naftowe tamże, obszaru około 600 mg. do sprzedania. **Cena 250.000 koron i 14% brutto. O informacye zwracać się należy** pisemnie **pod literami A. Z. 105. do biura ogłoszeń Sokołowskiego,** Lwów, 3 Maja 5. 2858

Przewodnik na drodze życia duchowego

przez O. Groy, Tow. Jez., wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu z góry K. 4. przekazem pocztowym. 2792-3

Hafty artystyczne

kościelne i gobeliny, które ulegają największemu zniszczeniu wykonuje artystycznie, także i nowe aparata kościelne przyjmuje po cenach przystępnych **Mondalska, Kraków, Mikołajska 14.** 161

ZAKOPANE

Pokoje z utrzymaniem, światłem i opałem prywatnie do wynajęcia. — Mleko na żądanie. Ceny przystępne, wila Jurand J. Załęsko. 165

Panny

ze znajomością języków polskiego i niemieckiego, piszącej biegle na maszynie poszukuje zaraz Galicyjska Siemens-Schuckertowska Spółka. Zgłoszenia: Grodzka 58, I. p. między godz. 9—2. 166

Poszukuję placu

w starym Krakowie z łatwym dojazdem dla urządzić się mającego składu. Cena musi być przystępna. Zgłoszenia pod: „Faun“ do Adm. „Głosu Narodu“. 158

Konfesyonał

kościelny, dębowy, jasny, projekt prof. Dra Kunzeka pierwsza nagroda wystawy kościelnej, duża biblioteka dębowa, szklona,
120 krzeseł bukowych, jasnych, 2849
3 stoły rysunkowe rajsbretowe 220×120 cm,
60 stołów o dwu szufladach 150×85 cm,
40 ławeczek dziecięcych z oparciem
poleca do sprzedania
Magazyn Mebli Związku Stolarzy Krakowskich
Kraków, ul. Wiślna L. 3.

Świadczenia wojenne

oblicza na podstawie osobiście przeprowadzonych zdjęć i oszacowań na folwarkach i w lasach, samoistny gospodarz lasowy z wyższym egzaminem państwowym, absolwent akademii lasowej oraz rolnik praktyczny. Obejmuje także administracyę dóbr, zagospodarowania i odbudowy zniszczonych folwarków. — Jarosław, skrytka pocztowa 22. 139

Bardzo trwałe nieprzemakalne

Zelówki całe gumowe do każdego obuwia, męskie, damskie i dziecinne. Cena podług wielkości od Kor. 3.40 do K. 7.60. **Ochraniacze na podeszwy ze skóry podeszwowej,** męskie K 1.80, 2.60, damskie K 1.40, 2 —, **Ochraniacze stalowe 20 szt.** 80 hal. Na prowincyę wysyła się za zaliczką najmniej po 5 par. **Wyroby skórzane i gumowe, Podgórze, Kopernika 6.** 2839

Poszukuje się

osoby z dobrego domu, inteligentnej, sumiennej i mającej praktykę do trojga malutkich dzieci (4-letnie, 3-letnie i 6-cio miesięczne). Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pod adresem Józefowa Mieroszewska, Jordanów. 2899

Agronom!!

polak, lat 37, żonaty, z wyższem wykształceniem **poszukuje posady zarządcy na ordynaryę** za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenie pod **Agronom 2000** do Administracyi. 2893

Księgarnia Skład i Wypożyczalnia nut S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny

2 znakomite dzieła Jana Henryka FABRÉA

przełożone z francuskiego pięknie na język polski, mianowicie:

Tom I. **Z życia owadów** Kor. 9.60
Tom II. **Dziwy instynktu u owadów i pająków** kor. 12.50

Henryk Fabre jest chwałą, jedną z najwyższych i najczystszych jaką posiada obecnie świat cywilizowany; jest jednym z najuczeńszych przyrodników i najwspanialszych poetów współczesnym, najprawdziwszym znaczeniu tego słowa....

Jest jednym z tych, którzy budzili i budzą we mnie zawsze najgłębsze uwielbienia *Maurice Maeterlinck.*

Zawzięta wytrwałość jego genialnych obserwacyi porywa mnie i zachwyca narówni z arcydziełami sztuki. Od wielu lat czytam i miłuję jego dzieła.... *Roman Rolland.*

Treść tomu: I.

Poświętnik czczony
Gruszka
Lepienie
Gąsienica, Przeobrażenia,
Komora lęgowa i t. d.
Księżycoróg hiszpański
Zatrawce
Daremna obietnica
Żuk gnojowy pampasów
Żuki gnojowe, Zdrowotność powszechna
Minotaurus Typhoeus
Osmyk i jego zwierzyna
Misterny oprawca
Kordówka dwupaskowa
Podróżnik pręgowany
Piaskówki
Zwijacze liści
Smuklik i muszka
Odźwierna
Niedźwiadek Langwedocji
Rodzina.

Treść tomu II.

Na pustkowiu
Pasikonik zielony
Rozgroza. Sen owadów
Kozioróg
Grabarze
Grzebanie
Doświadczenia
Mucha plująca
Pochodnica Sosnówka
Tarantula Narbońska
Nora
Składanie jaj
Rodzina
Pająk paskowy
Budowa sieci
Chwytanie na lep
Łowy
Drut telegraficzny
Kopułki i ich budowle
Pszczoły obrostki
„ Mularki
Zwyczaje
Rozkład płci
Określanie płci
Liszki na kapuście. 170

SYNDYKAT ROLNICZY
we Lwowie, ul. Słowackiego 14

poleca swój bogato zaopatrzony skład **narzędzi rolniczych,** przy nabyciu których można uzyskać **33 prc. subwencyi i kredyt rządowy.** Dostarcza **nawozy, nasiona i smary. Kupuje nasiona koniczyn i traw.** 2804

Zawiadamiam P. T. Zakłady krawieckie
że nadeszła oliwa kościana do maszyn.

FR. LENERT, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.

Polecam również: oliwę parafinową i wszelkie inne; smar do wozów; wazelinę. 150

NASIONA
koniczyn, saradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje 159

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
Plac Szczepański L. 6.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.